8255

REJESTR DOTYCZY: GRAŻYŃSKA Helena,
wdowa po Michale
z domu Gepner

s/c Bolesława Gepnera i Tereny
z d. Malinowskiej
26.11.1895 w Warszawa
kraj: Polska
-+ 30 paźdz. 1972 w Londynie
kraj: U.K.
pochowany: Putney Vale Cemetery
nr grobu:

Nr rejestracyjny
647 / 72

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci
Suplement z r.1972

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

syn / _* / w U.K.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski - nekrologi:
- 3.11.72 - syn z żoną i dziecmi 18/3.XI.72/

Tydzien Polski - nekrologi:
- 4.11.72 - Zw.Harcerstwwa Polskiego
- - syn z żoną i dziecmi 47/4.XI.72/

Dziennik Polski 6.11.72 - nekrolog/ Harcerki i Instrukt. 18/6.XI.72/

Dziennik Polski 29.11.72 - wspomnienie piora L. Golinskiej 18/29.XI.72/

„Wszechświat" nr 319/2015, s. 11-12.

Śp. Helena Grażyńska

„Idzie noc, słońce już...“ śpiewała garstka braci harcerskiej na cmentarzu Putney Vale po południu dnia 7 listopada 1972 roku, żegnając tą harcerską wieczorną modlitwą śp. dhnę Helenę Grażyńską.

Odeszła na wieczną wartę. Jeszcze jedna z tych, które tworzyły Harcerstwo. Odwracają się karty historii ZHP. Śp. dhna Grażyńska była tą, która wybitnie przyczyniła się do istnienia, szerzenia i pogłębienia idei skautowej w Polsce. Związana z tym ruchem od jego kolebki, przeżyła życie swe pełniąc cały szereg odpowiedzialnych funkcji w harcerstwie.

Była założycielką 1 drużyny harcerek w Warszawie, komendantką harcerskiej czołówki sanitarnej w czasie wojny bolszewickiej, w wolnej Polsce była komendantką Zlotu Harcerek w Spale, wiceprzewodniczącą Związku. Po wybuchu I lwojny światowej znalazła się w Anglii i już w 1943 r. założyła 1 drużynę harcerek „Wisła“, z której powstał obecny hufiec londyński „Bałtyk“, prowadziła kursy kształcenia, obozy, redagowała pismo instruktorskie „Znicz“, była naczelniczką Harcerek, a wreszcie przez szereg lat pełniła funkcję komisarki zagranicznej. Dopiero choroba odwołała ją od czynnej służby. Rozważając całe życie śp. dhny Grażyńskiej możemy stwierdzić, że dobrze spełniła swą harcerską służbę.

I dlatego w dniu 6 listopada wieczorem kościół św. Andrzeja Bobolli w Londynie był wypełniony tymi, którzy chcieli oddać Jej hołd i pomodlić się za spokój wieczny Jej duszy. Naczelne władze harcerskie, siostry-instruktorki, instruktorzy, harcerki i harcerze — oraz sztandary.

A następnego dnia, 7 listopada, na cmentarzu pojawiła się duża grupa ludzi, która chciała spełnić ostatnią przysługę — rodzina Zmarłej, grono harcerskie, przyjaciele.

Po modlitwach i opuszczeniu trumny krótkie, serdeczne przemówienie wygłosiła dhna E. Andrzejewska. Następnie dh K. Sabbat mówił o życiu dhny Heleny wypełnionym harcerstwem, o Jej mężu druhu Michale Grażyńskim, o tym jak wspólnie szli przez życie szerząc ideę harcerską.

Przez szum deszczu przebił się śpiew modlitwy harcerskiej... Harcerki wrzucały kwiaty na trumnę i grudki ziemi, instruktorki szeptały ostatnie słowa pożegnania.

Utworzyłyśmy krąg, jak zwykle to czynimy po zakończeniu dnia i popłynęły słowa: „Idzie noc... Bóg jest tuż...“

Zostaniesz na długo w naszej pamięci, druhno Helu. Będziemy brać przykład z Ciebie, jak spełniać harcerską służbę. Czuwaj!

L. Golińska hm.

Ś. † P.

Helena Grażyńska

wdowa po śp. Michale, wojewodzie śląskim, wieloletnim przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego, zasnęła w Panu 30 października 1972. Msza żałobna odprawiona będzie w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie w poniedziałek 6 listopada o godz. 7 wieczorem. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 listopada o godz. 2.45 z kaplicy cmentarnej, na cmentarzu Putney Vale Cemetery.

O czym ze smutkiem zawiadamiają

SYN Z ŻONĄ I DZIEĆMI,

PASIERB Z ŻONĄ I CÓRKĄ

RODZINA W POLSCE I ZA GRANICĄ

Zamiast kwiatów uprasza się o składanie darów na akcję wydawniczą Związku Harcerstwa Polskiego.

Autobus na cmentarz i z powrotem o godz. 2 sprzed kaplicy zakładu Ballarda, 306/8 Old Brompton Road, S.W.5. 6108

Ś. † P.

Helena Grażyńska

z domu Gepnerówna

HARCMISTRZYNI RZECZYPOSPOLITEJ

organizatorka i współzałożycielka pierwszych drużyn harcerek w Warszawie, członkini Komendy Głównej Harcerstwa, wiceprzewodnicząca ZHP, komendantka zlotu w Spale, naczelniczka harcerek, redaktorka „Znicza“, członkini Naczelnictwa ZHP, odeszła na Wieczną Wartę 30 października 1972, po długich i ciężkich cierpieniach. Z wielkim żalem żegnają Druhnę Helę i o modlitwę za Jej duszę proszą

HARCERKI I INSTRUKTORKI ZHP

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek 6 listopada o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie. 6116

647

Ś. † P.

DP. 3/XI

Helena Grażyńska

wdowa po śp. Michale, wojewodzie śląskim, wieloletnim przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego, zasnęła w Panu 30 października 1972. Msza żałobna odprawiona będzie w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie w poniedziałek 6 listopada o godz. 7 wieczorem. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 listopada o godz. 2.45 z kaplicy cmentarnej, na cmentarzu Putney Vale Cemetery.

O czym ze smutkiem zawiadamiają

SYN Z ŻONĄ I DZIEĆMI,
PASIERB Z ŻONĄ I CÓRKĄ
RODZINA W POLSCE I ZA GRANICĄ

Zamiast kwiatów uprasza się o składanie darów na akcję wydawniczą Związku Harcerstwa Polskiego.

Autobus na cmentarz i z powrotem o godz. 2 sprzed kaplicy zakładu Ballarda, 306/8 Old Brompton Road, S.W.5. 6108

Ś. † P.

HELENA GRAŻYŃSKA

HARCMISTRZYNI RZECZYPOSPOLITEJ

odznaczona Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych, komendantka harcerskiej czołówki sanitarnej na froncie w 1920 uczestniczka odsieczy Lwowa, jedna z założycieli Harcerstwa w Polsce, komendantka Jubileuszowego Zlotu Harcerek w Spale w 1935, długoletnia wiceprzewodnicząca ZHP, była naczelniczka Harcerek i Komisarka Zagraniczna, odeszła na Wieczną Wartę 30 października 1972.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek 6 listopada o godzinie 7 wieczorem w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie. Pogrzeb na cmentarzu Putney Valley we wtorek 7 listopada o godz. 2.45.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

6114

Wycinek 1612 z P. R. 1984



HELENA GRAŻYŃSKA

Harcmistrzyni Rzeczypospolitej

26.X.1898 - 30.X.1972

Hm. Rzpl. Helena Gepner Grażyńska związana jest z historią harcerstwa od czasów jego powstawania w Warszawie.

Już w 1913 roku zaczyna organizować i prowadzić pierwsze zastępy skautowe na pensji swej ciotki p. Heleny Gepner, przy pomocy nauczycielki gimnastyki Józefy Gebetnerówny, oraz Eli Kwiatkowskiej.

Latem 1914 roku, dhna Hela wyjeżdża na kurs skautowy do Skolego, w tym czasie pod zaborem austriackim. Wybuch wojny światowej w sierpniu, uniemożliwił powrót do Warszawy całej grupie biorącej udział w kursie, dopiero przy pomocy Czerwonego Krzyża, drogą okrężną, późną jesienią wróciła do Warszawy. Druhna Hela ze Skolego pojechała do Andrzeja i Olgi Małkowskich, mieszkających wówczas w Zakopanem. Oni ułatwili Jej powrót do Warszawy przez Szwecję.

W Warszawie organizują się nowe jednostki i drużyny.
Dhna Hela Gepnerówna i Irena Rebandelówna /Mydlarzowa/ wchodzą w skład Komendy jako reprezentantki młodzieży. Organizują radę drużynowych, która w dużej mierze przyczynia się do zjednoczenia kilku istniejących organizacji skautowych w Kongresówce.

Obie Druhny kształcą się same przez udział w kursach, a potem prowadząc je dla innych. Druhna Hela opracowywała projekty programów stopni i prób harcerskich, dawała inicjatywę pracy zarobkowej i wielu imprezom harcerskim. W działalności swej wykorzystywała wiadomości zdobyte na kursie w Skolem, oraz z pracy drużyn zakopiańskich pod kierownictwem Małkowskich.

Druhnę Helę cechowała obowiązkowość i dokładność. Każdą rzecz, nawet drobną, traktowała zawsze poważnie, umiała doprowadzić do końca i osiągnąć zamierzone rezultaty.

W dniu 3 maja 1916 r. skauting polski bierze po raz pierwszy udział w wielkiej manifestacji. W katedrze św. Jana odbywa się poświęcenie pierwszego sztandaru wykonanego przez harcerki. Druhna Hela była jedną z inicjatorek. Po uroczystym nabożeństwie harcerki przemaszerowały przez miasto, wyróżniając się świetną postawą i musztrą. Potem odbyło się uroczyste Przyrzeczenie, które od 120 harcerek odebrała druhna Hela. Następnie

w Dolinie Szwajcarskiej otwarto pierwszą wystawę harcerską, którą z ramienia harcerek zorganizowała druhna Hela.

W dniu 1-2 listopada 1916 roku dhna Hela wzięła udział w odbywającym się w Warszawie Zjeździe, na którym połączyły się wszystkie organizacje skautowe, istniejące na terenie zaboru rosyjskiego, w jeden Związek Harcerstwa Polskiego.
Przewodniczącym Związku wybrano księdza Jana Mauersbergera, w którego obecności, Komendant Józef Piłsudski przyjął harcerską defiladę. Harcerki w defiladzie prowadziła druhna Hela.

W następnym roku powołano Naczelną Komendę, w której organizacja żeńska stworzyła własną Główną Kwaterę, na czele z dhną Heleną Gepner.

Od 1916 roku praca wszystkich organizacji koncentruje się na pomocy Legionom i Polskiej Organizacji Wojskowej /POW/ w walce o niepodległość Polski. W tym okresie dhna Hela Gepnerówna z dhną Marią Zdziarską - Zaleską, należąc do POW, za przepustkami Legionowymi, przekraczały kilkakrotnie granicę zaboru austriackiego.

W 1918 roku 1-2 listopada odbył się w Lublinie Zjazd połączeniowy wszystkich terenowych jednostek harcerskich z całej Polski /byłych trzech zaborów/ w jeden Związek Harcerstwa Polskiego.
W Zjeździe tym wzięła udział dhna Hela Gepner i została wybrana do władz harcerskich.

Bezpośrednio po Zjeździe, dhna Hela z dhną Marią Zdziarską i grupą harcerek warszawskich udała się do Lwowa z pomocą sanitarną biorącym udział w obronie Lwowa. Dostała się tam do niewcli ukraińskiej, z której udało się jej uciec.

Podczas wojny w 1920 roku dhna Hela organizowała wspólnie z druhną Marią Zdziarską pomoc sanitarną i objęła komendę na czołówce sanitarnej "Czujka na froncie. Za swą działalność została potem odznaczona Krzyżem Niepodległości.



"Czujka" - sanitarny punkt Harcerek na froncie. 1920 rok.
Druhna Hela siedzi, obok stoi druhna Jaga Falkowska.

Zdjęcie wypożyczone ze Studium A.K. w Londynie.

Po zakończeniu działań wojennych wróciła do Warszawy, skończyła studia i wyszła za mąż /Śliwowska/. Nie mogła już tyle czasu poświęcać pracy harcerskiej jak dotychczas. Niemniej, jako wiceprzewodnicząca ZHP zajmowała się w Naczelnictwie sprawami wydawniczymi i działalnością Funduszu Żeglarskiego. Przyczyniła się bardzo wydatnie do powstania ośrodków żeglarskich na Pomorzu i rozwoju żeglugi na jeziorze Narocz na Wileńszczyźnie, oraz zakupieniu jachtu "GRAŻYNA" dla harcerek.

W 1934 roku druhna Hela Śliwowska bierze udział w Międzynarodowej Konferencji Skautek w Szwajcarii. W 1935 r. jest Komendantką Zlotu Harcerek na Jubileuszowym Zlocie w Spale.

Po Zlocie w Spale wychodzi powtórnie za mąż, za dr. Michała Grażyńskiego, i ze względów rodzinnych usunęła się od czynnej pracy harcerskiej.

W czasie ostatniej wojny znalazła się, ze swym mężem Michałem Grażyńskim, poza granicami Kraju, wykazując w nowych warunkach i trudnościach życia, wielki hart ducha.

Po zakończeniu działań wojennych organizuje w Londynie drużynę harcerek "Wisła", która szybko rozrasta się w hufiec, a dla polskich dziewcząt rozproszonych w różnych szkołach i zakładach naukowych w Anglii i w Szkocji, drużynę korespondencyjną "Rodło". Prowadzi obozy i kursy kształcenia dla przyszłych kierowniczek pracy harcerskiej na terenie Anglii.

Równocześnie, po zakończeniu działań wojennych, organizowała wśród skautek angielskich pomoc materialną dla harcerek opuszczających obozy koncentracyjne w Niemczech.

Na pierwszej powojennej Naczelnej Radzie Harcerskiej 30.I. - 3.II.1946 r. w Enghien pod Paryżem, zostaje Naczelniczką Harcerek.

W 1950 r. zostaje Komisarką Zagraniczną. Pracę na odcinku międzynarodowym objęła po druhnie Oldze Małkowskiej. Pełniła tę służbę w trudnej sytuacji, kiedy Światowe Biuro Skautowe odmówiło członkowstwa naszej Organizacji. Na tej funkcji wykazała dużo taktu i zręczności, a przede wszystkim znajomości spraw skautowych i polskich.

Utrzymuje przyjazne stosunki z dyrektorką Międzynarodowego Biura Skautek, szukając dróg do przedkładania na Konferencjach Międzynarodowych Skautek potrzeby uznania nas w myśl idei braterstwa skautowego i jako jednej z organizacji założycielskiej, w pełni czynnej od początku w międzynarodowym ruchu.

Z organizacją Skautek Angielskich utrzymuje serdeczny i żywy kontakt. Odbywają się wspólne coroczne spotkania instruktorek, wymiana dziewcząt na obozach i imprezach, udział w Thinking Day itp. Była przez nie lubiana i ceniona. Druhna Hela uważała, że utrzymywanie kontaktów międzynarodowych i zdobywanie przyjaciół dla Polski jest naszą Służbą dla Kraju.

Założyła i redagowała czasopismo dla drużynowych p.t. "ZNICZ". Bardzo dobrze i ciekawie prowadzone. Cieszyło się dużą poczytnością wśród młodzieży i starszych harcerek. Do dziś wiele młodych instruktorek czerpie z niego wskazówki do swej pracy. W Zniczu propagowała akcję "Uczmy dzieci mówić po polsku", oraz "Szukajmy polskich pamiątek po świecie". Do tej inicjatywy potrafiła zjednać wielu współpracowników, którzy przysyłali po-

trzebne materiały.

Z inicjatywy druhny Heli ukazało się pierwsze wydawnictwo zuchowe w Londynie w 1946 roku - "Podróż zuchowa" pod redakcją druhny Hanki Smoleńskiej.

Pogodny charakter druhny Heli, umiejętność jednania sobie ludzi, łatwość nawiązywania przyjaźni, oraz duże zdolności organizacyjne dawały dobre rezultaty pracy. Mimo trudnych warunków i różnych przeszkód, nigdy nie narzekała. Była skromna, prawie nigdy nie wspominała o swojej poprzedniej działalności. Była dobrym przyjacielem w potrzebie. Umiała okazać pomoc i serce tym, którzy tego najbardziej potrzebowali, a zwłaszcza młodym.

Druhna Hela była całą duszą oddana pracy harcerskiej, w której miała pełne poparcie swego męża, wieloletniego Przewodniczącego ZHP, który rozumiał i wspierał jej wysiłki i poczynania na terenie harcerskim i międzynarodowym.

30 października 1972 roku, po przewlekłej chorobie, odeszła na wieczną wartę. Pochowana została obok swego męża na cmentarzu londyńskim.

W. Spławska, hm.



Rok 1949 - Anglia
w Bracknell u Wandy Grycko

I.Lewicka W.Grycko
H.Smoleńska H.Grażyńska
J.Mękarska E.Gierat



Rok 1935 - w Spale

Zebrane na podstawie danych:

"Historia Harcerstwa Polskiego" - hm W.Błażejewski, wyd.II. Warszawa 1935
Harcerki w ruchu niepodległościowym - M.Wocalewska, Warszawa 1929.
Relacja hm. I.Rebandel-Mydlarzowej w Ognisku i Na Tropie Nr. 12-1972
Relacja hm. H.Smoleńskiej, "Węzełek" Nr. 61 - 1972
"Skaut" Nr. 16 - 1973
Kronika Hufca Harcerek "Bałtyk" w Londynie

Ogniwko Nr. 61 1972 r.



Wspomnienia o druhnie Heli

Helę poznałam na 1-ej dużej kolonii harcerskiej w Silecroft (Lake District) w 1943 r. Kolonia zgromadziła ponad setkę dzieci i młodzieży od lat 6-ciu do 18-tu.

Hela prowadziła zastęp harcerek od 12-15 lat; wkrótce zwierzyła mi się, że pragnie, po powrocie z kolonii, stworzyć drużynę harcerek w Londynie.

Już jesienią tego roku powstała pierwsza drużyna harcerek "Wisła". Powoli "Wisła" zataczała coraz szersze kręgi, aby po kilku latach rozrosnąć się i stworzyć potężny hufiec "Bałtyk".

Hela dwoiła się i troiła. Nawiązywała przyjazne kontakty z Angielkami, ściągała dziewczęta do nowo-zakładanych drużyn; werbowała również dorosłe osoby do pracy harcerskiej. Heli zawdzięczam swoje pierwsze kroki w harcerstwie, w którym do dziś dnia pracuję.

Jej pogodny charakter, umiejętność jednania sobie ludzi, łatwość w nawiązywaniu przyjaźni, duże zdolności organizacyjne - szybko zaczęły dawać rezultaty.

Po kilku latach naszej znajomości, Hela objęła funkcje "Komisarki Zagranicznej". Nie było to łatwe zadanie, zwłaszcza po Jałcie. Jednak dzięki umiejętności łatwego kontaktu z ludźmi, miała bardzo dobre stosunki z Angielkami (Guides); była przez nie ceniona i lubiana.

Oprócz różnych czołowych stanowisk w Harcerstwie, założyła i prowadziła pisemko harcerskie dla starszych dziewcząt p.t. "ZNICZ". "Znicz" był b.dobrze redagowany, miał dużo prenumeratorek, cieszył się dużą poczytnością wśród młodszych i starszych harcerek.

Z inicjatywy Heli ukazało się pierwsze wydawnictwo zuchowe - "Podróż zuchowa" w 1946 r. w Londynie, pod moją redakcją. Również w "Zniczu" redaktorka propagowała akcję "Uczmy dzieci polskie po polsku" oraz "szukajmy polskich pamiątek po świecie" . "Znicz" był "oczkiem w głowie" Heli; ogromnie dużo czasu poświęcała redagowaniu "pisma młodych Polek" i ściągnęła dużo osób, które dostarczały jej odpowiednie materiały, wraz z niżej podpisaną.

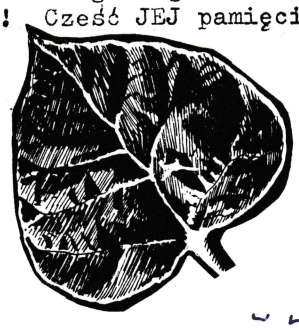
Niestety,z biegiem czasu fundusze ZHP zaczęły się kurczyć. W związku z tym Naczelnictwo musiało zredukować ten pożyteczny miesięcznik. Hela b. przeżyła rozstanie się ze "Zniczem". Tyle w niego wkładała pracy, starań, wysiłku... Ileż razy, pomagając przy korekcie, podziwiałam jak bardzo starannie dobiera odpowiedni materiał, odpowiednie ilustracje, jak odpowiednią treścią wypełnia jego szpalty.

Tu muszę wspomnieć o kilku cechach Heli: była zamiłowaną ogrodniczką (dom Jej tonął w kwiatach) oraz świetną gospodynią i uroczą Panią Domu. W trudnym okresie życia na emigracji, napisała i wydała pod pseudonimem T.Domańskiej, książkę kucharską pod tyt. "Jak gotować". Książka ta cieszyła się wielkim powodzeniem i ułatwiła niedolę codziennego życia - początkującym gospodyniom, podając przepisy w uncjach, funtach itp. Hela przygotowała również drugą książkę : "Ciasta i desery"; niestety z powodu trudności wydawniczych, książka ta nie ukazała się w druku. Pragnę podkreślić, że Hela, mimo trudnych warunków i różnych przykrości, jakie Ją spotykały, jako żonę byłego dygnitarza z okresu przedwojennego, była b.pogodna, nigdy na nic nie narzekała; ciężkie warunki znosiła z wielką pogodą. Była bardzo skromna, prawie nie wspominała o swojej poprzedniej działalności i dokonaniach. Mimo, że łączyły nas zażyłe stosunki, o pewnych Jej poczynaniach i osiągnięciach, dowiedziałam się z nekrologu.

Wielką podporą w Jej pracy był dh.dr.wojewoda M.Grażyński. Doskonale rozumiał Jej wysiłki i poczynania na terenie harcerskim i międzynarodowym. Hela całą duszą była oddana pracy harcerskiej i miała pełne poparcie swego szlachetnego męża. Rozumieli się i uzupełniali doskonale. W momencie, gdy srogi los zabrał Jej niespodzianie wiernego towarzysza życia, Hela powoli zaczęła się załamywać i oto 30 października po trzech latach choroby i pobycie w szpitalu - odeszła na wieczną wartę.

Zawsze pozostanie w naszej pamięci, pogodna, uśmiechnięta, widząca w każdym bliźniego i gotowa podać pomocną, harcerską rękę. Była wzorem prawdziwej harcerki! Cześć JEJ pamięci.

H.Smoleńska, hm.







Węzełek

NUMER 319
GRUDZIEŃ 2015 ROK 55
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



Odnowiony grobowiec śp druhostwa Grażyńskich

NIEDZIELA 15 LISTOPADA 2015

Zgromadziliśmy się wczesnym, niedzielnym, jesiennym porankiem już w Londynie, przy grobie Druhostwa Grażyńskich na cmentarzu Putney Vale, na którym spoczął dokładnie 50 lat temu Wojewoda i zarazem Przewodniczący ZHP Michał Grażyński (pełnił tą funkcję w czasie wybuchu wojny w 1939 r., a biały sznur opuścił razem z nim Polskę w Długiej Drodze do Wolności). Do którego niestety dołączyła zaledwie 7 lat później Małżonka, Druhna hm RP Helena Grażyńska nee Gepner, współzałożycielka naszego polskiego ruchu harcerskiego wraz z Druhostwem Małkowskimi.

Można by i należy dużo o tych dwóch wielce zasłużonych postaciach pisać i przypominać. Na dziś powołujemy się na słowa obecnego Wojewody śląskiego, Pana Dr Piotra Litwy, który przybył do nas specjalnie z Katowic i w swym przemówieniu przypomniał nam ile Michał Grażyński zrobił dla Śląska (np. 100 nowych polskich szkół powstałych za jego kadencji, Uniwersytet w Katowicach i sformułowanie planów na Szkołę Techniczną) a co dopiero dla ogólnego dobra i rozwoju harcerstwa, choć nigdy de facto sam nie był harcerzem. Pan Wojewoda podkreślił jak dalece jest zapominany (szczególnie w Kraju) wkład takich wielce zasłużonych ludzi i jak dalece ten moment, kiedy sam mógł stanąć dziś nad tym grobem, tak daleko od Polski i w dodatku w naszym gronie rodziny harcerskiej, stanowi dla niego wielkie przeżycie...

Na odsłoniętym nowym nagrobku (który na życzenie rodziny stał się własnością i obowiązkiem ZHP) widnieją dwa najbardziej istotne symbole, którymi kierował się Druh Grażyński, czyli herb Województwa Śląskiego i krzyż harcerski. Cała uroczystość miała charakter bardzo solemny lecz i skromny, bo właśnie bardzo harcerski. Odsłonięcia dokonała Konsul Generalna pani Ilona Węgłowska-Hajnus wraz z Dr Litwą. Tym skromnym gestem Polska oddała swój hołd. Dziękujemy również wszystkim gościom przybyłym z Kraju, w szczególności Pani Magdalenie Szewczuk-Szturc (Dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców w śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach) i delegacji instruktorów z ZHR .

Syn druhostwa Grażyńskich niestety już nie żyje, ale jego wdowa, pani Renee Grażynska przybyła z Paryża wraz ze swą córką Catherine, zięciem Jean Charles i prawnukiem Druhostwa Grażyńskich, Nicolasem. Gościliśmy najbliższą rodzinę, jednak nie byli tego dnia gośćmi w pełnym tego słowa znaczeniu, bo zaliczają się do szeregów naszej rodziny harcerskiej i od razu zostali otoczeni harcerskim duchem i ciepłem nawet przez członków młodszego pokolenia, którzy ich w ogóle nie znają. Rodzinie należy się uznanie za przybycie w tak trudnych chwilach i warunkach, które zaskoczyły Paryż i jego mieszkańców z piątku na sobotę.

Modlitwy prowadził Kapelan ZHPpgK, Ksiądz inf. hm Stanisław Świerczyński, który później w kościele w swym kazaniu nawoływał do ciągłości służby na wzór wspaniałych osób, które odeszły lub dalej od nas odchodzą; służby Ojczyźnie nie tylko w szeregach harcerskich ale nawet a może i szczególnie w szeregach młodych osób przyjezdnych z kraju jako emigranci ekonomiczni.

Na samym cmentarzu nastąpił wzruszający moment gdy spotkały się dwie wnuczki: - wnuczka Małkowskich z wnuczką Grażyńskich. To był ich prywatny moment, ale dla miłośników historii symboliczne wydarzenie ciągłości harcerskiej. Michał Grażyński zmarł dwa tygodnie przed urodzeniem się jego jedynej wnuczki. Niedzielne uroczystości jak i przebywanie z nami wywarło na Catherine głębokie poczucie dumy ze swych dziadków jak i podziw, jak dalece my, ci niby obcy ludzie, identyfikujemy się do dziś z jej dziadkami. Rodzina bardzo przeżywała fakt że my dalej pamiętamy, przypominamy swojej młodzieży, tłumaczymy, no i co tu dużo mówić: **PAMIĘTAMY!**

Należy podkreślić, że nasze harcerstwo, ongiś na uchodźstwie, a dziś działające poza granicami kraju, zawdzięcza swoją ciągłość od samego powstania i rozwoju naszego ruchu po okres między wojenny, jak i zakorzenienie się na Obczyźnie na całym świecie właśnie osobie Druha Grażyńskiego. Pomimo skazania i oddalenia jego osoby - przez rząd wrogo ku niemo nastawiony - na Wyspę Wężów, wraz ze swoją najbliższą kadrą instruktorską nie zarzucił służby i prowadził harcerstwo od początku tej zsyłki. Później powierzył opiekę nad harcerstwem i jego losami wojennymi Druhnie Oldze Małkowskiej

wraz z kadrą instruktorską, powracając do swej pierwotnej funkcji Przewodniczącego dopiero po odbyciu służby wojskowej. To właśnie takie osoby uratowały nasze harcerstwo od wszelkich ingerencji politycznych, zakorzeniły naszą nieustanną działalność aż po dziś i udostępniły nam życie polskiego niepodległego harcerza czy harcerki. Niestety wiemy jak harcerstwo w Kraju pomimo przepięknej karty Szarych Szeregów, zostało zniewolone przez Komunizm. Walczyli po obydwu stronach Żelaznej Kurtyny nad utrzymaniem godności, niepodległości i rozwoju polskiego harcerstwa a dzięki ich wysiłkom dziś praca harcerska kwitnie.

Niedzielna ceremonia była okazją do wyrażenia naszego podziękowania. Powtórzyliśmy słowa naszego przyrzeczenia przy tym skromnym grobie, mieszczącym się tak daleko od Śląska a sztandary i nasze proporce pochylone nad nowym nagrobkiem stały się dowodem naszej wspólnoty harcerskiej i potwierdzeniem że dalej Czuwamy!

Hm. Monika Skowrońska
(autoryzowany przedruk z Tygodnia Polskiego")

Po uroczystości odsłonięcia nowego nagrobka uczestnicy udali się na mszę św. do kościoła p.w. św. Jana Ewangelisty na Putney. Mszę św. celebrowali ks. Inf. hm. Stanisław Świerczyński i ks. Proboszcz Jerzy Prucnal T.Chr. Do uczestników „Adastry" dołączyła młodzież z lokalnych jednostek harcerskich, liczni instruktorzy i parafianie. Na ofiarowanie młodzi harcerze przynieśli oprawiony tom redagowanego przez dhnę Helenę „Znicza" oraz wydane drukiem przemówienie Dha Michała z 1960 r. „50 lat harcerskiej służby".



Obiad w „Ognisku" – klubie polskim o dawnych tradycjach – był okazją do odpoczynku i wielu rozmów z nowo poznanymi przyjaciółmi. Pani Konsul Generalna, Ilona Węglowską-Hajnus, skorzystała z okazji by pięknym bukietem kwiatów pożegnać ustępującą Przewodniczącą ZHPpgK, hm Teresę Ciecierską, dziękując jej za lata współpracy z konsulatem RP w Londynie.

Niezmordowani zagranicznicy zdołali jeszcze odwiedzić Instytut i Muzeum gen. W.Sikorskiego. Bardziej energiczni zaplanowali sobie różne akcje i wypady na kilka dni dzielących ich od Rady Naczelnej i Zjazdu Ogólnego. Doszły nas słuchy, że trzy polskie amerykanki, Krysia, Lucia i Kinga zdołały odwiedzić Irlandię i zwiedzić jej część pod opieką hm. Janki Lyons, mieszkającej w Dublinie. A Zjazd? No, poczekajcie na „Węzełek" lutowy.

Redaktorka

SPROSTOWANIE W artykułach na str. 9 i 11 październikowego „Węzełka" (Nr 318), w życiorysach Michała i Heleny Grażyńskich podałyśmy niewłaściwe daty urodzenia. Michał Grażyński urodził się 12 maja1980 nie 12-go marca, jak podałyśmy za nieskończoną biografią autorstwa A. Kamińskiego.
Dhna Helena urodziła się 26-go października 1895 a nie 26-go listopada.
PRZEPRASZAMY - Redakcja











Msza św. w kościele
św. Jana Ewangelisty
na Putney w Londynie
15 listopada 2015

Patrz str.15



Hm RP Helena Grażyńska

Helena Gepnerówna urodziła się 26 listopada 1895r. w Warszawie pod zaborem rosyjskim. Ojciec był lekarzem okulistą. W szkole prowadzonej przez ciotkę, Józefę Gepnerówną, zetknęła się z tajnym ruchem skautowym i już w 1913 r. zorganizowała w szkole zastęp. Latem 1914 r. wyjechała dzięki poparciu niepodległościowej organizacji młodzieżowej „Zarzewie" na kurs skautowy w Skolem i tam zaskoczył ją wybuch I. wojny światowej. Po powrocie do Warszawy włączyła się do rozwijającej się żywiołowo pracy skautowej. Opracowywała projekty programów i prób dla powstających jednostek. W 1915r. weszła w skład warszawskiej komendy Związku Skautek Polskich. Jako delegatka tej organizacji wzięła udział w listopadzie 1916r. w zjeździe, na którym wszystkie organizacje skautowe z terenów zaboru rosyjskiego połączyły się w Związek Harcerstwa Polskiego. Mając zaledwie 21 lat została kierowniczką sekcji żeńskiej w Głównej Kwaterze nowo powstałego związku. W dwa lata później na zjeździe zjednoczeniowym organizacji skautowych z wszystkich trzech zaborów w Lublinie została wybrana do Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP.

Bezpośrednio po zjeździe wraz z grupą warszawskich harcerek wybrała się do Lwowa wspólnie z przyjaciółką od lat dziecięcych, Marią Zdziarską, by służyć pomocą sanitarną oddziałom polskim biorącym udział w obronie Lwowa. Obie zostały odznaczone Krzyżem Walecznych. Zgłosiły się ponownie do służby na froncie polsko-bolszewickim w 1920r. Gepnerówna objęła komendę czołówki sanitarnej „Czujka" a Zdziarska - czołówki „Czuwaj". Za tę działalność zostały odznaczone Krzyżem Niepodległości.

Po zakończeniu działań wojennych wróciła do Warszawy i rozpoczęła studia przyrodniczo-ogrodnicze. Równocześnie weszła na stałe do GKH-rek jako kierowniczka Wydziału Programowego. W 1922r. objęła dodatkowo komendę chorągwi warszawskiej, rozbudowując drużyny i programy i prowadząc chorągiew na pierwszym ogólnopolskim zlocie harcerek w Świdrze w 1924 r. W 1927 r. była jedną z czterech instruktorek, którym Walny Zjazd ZHP przyznał unikalny stopień harcmistrzyni Rzeczypospolitej w uznaniu za wkład w tworzenie ruchu harcerskiego. W latach 30. uczestniczyła we wszystkich najważniejszych decyzjach Organizacji Harcerek i Związku. Jako wiceprzewodnicząca ZHP zajmowała się sprawami wydawniczymi Naczelnictwa i działalnością Funduszu żeglarskiego. Brała udział w Międzynarodowej Konferencji Skautek w 1934 r. w Adelboden w Szwajcarii. Była Komendantką Zlotu Harcerek na Jubileuszowym Zlocie w Spale w 1935r. W 1938r. wyszła za mąż za Michała Grażyńskiego.



Wybuch drugiej wojny spowodował, że z rodziną znalazła się w Anglii. Już pod koniec 1942r. w Londynie zorganizowała zastęp instruktorek a w rok później Komendę Harcerek w Wielkiej Brytanii. Na pierwszym obozie letnim w Silecroft Lake District utworzyła drużynę harcerek „Wisła", a potem prowadziła drużynę korespondencyjnie, ponieważ harcerki były rozsiane po całej Wyspie. Był to zalążek hufca „Bałtyk". Potem powstała druga drużyna korespondencyjna „Rodło" i kolejne drużyny w ośrodkach przesiedlenia polskich rodzin wojskowych. Wyszukiwała do pracy instruktorki. Prowadziła obozy i kursy

dla przyszłych kierowniczek pracy harcerskiej. Wśród skautek angielskich organizowała pomoc dla harcerek opuszczających niemieckie obozy koncentracyjne. W styczniu 1950 r. założyła i redagowała pismo dla drużynowych „Znicz" zawierające materiały programowe, kronikę bieżących wydarzeń i wiedzę o Polsce.

Na pierwszym zebraniu NRH na emigracji w 1946 r. w Enghien została wybrana Naczelniczką Harcerek, a w 1950r. została Komisarką Zagraniczną, obejmując po Oldze Małkowskiej odpowiedzialność za walkę o uznanie ZHP działającego poza granicami Kraju za prawowitą kontynuację członka założyciela światowej organizacji skautek. Wykazała znajomość spraw skautowych i polskich oraz dużo taktu i zręczności w przedstawianiu naszych spraw. Utrzymywała przyjazne stosunki z dyrektorką Biura Skautek i z organizacją skautek angielskich. Nie ustawała w szukaniu dróg, które umożliwiłyby uznanie naszego Związku.

Życzliwość dla ludzi Heleny Grażyńskiej, jej pogoda ducha, zdolność jednania sobie ludzi i nawiązywania przyjaźni oraz zdolności organizacyjne jak też duże doświadczenie pracy od początków harcerstwa przynosiły obfity plon w rozwijającej się Organizacji Harcerek poza Krajem. Na trudne warunki i różne, przeszkody nigdy nie narzekała. Była skromna, była dobrym przyjacielem w potrzebie. Umiała okazać pomoc i serce tym, którzy tego potrzebowali, a szczególnie młodym. Harcerstwu oddana była całą duszą i w pracy niestrudzona. Razem z mężem Michałem, wieloletnim Przewodniczącym ZHP dali piękne świadectwo pracy całym życiem w służbie ideałom harcerskim.

Po przewlekłej chorobie zmarła 30 października 1972 r.

Hm. Anna Świdlicka – W.B.

